PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 93 k. z przes. poczt. rb. 1. Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop. 20. Reklamy kop. 30. IV-a strona kp. 10.

Rok XXXI. Sobota 15 Września 1917 roku. № 206

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 14 go b. m. **Na froncie wschodnim:** Na Bukowinie i nad Zbruczem żywsza działalność nieprzyjacielskiej artylerji i patroli.

Na froncie włoskim: Ciężki ogień nieprzyjacielskiej artylerji na nasze pozycje na Monte San Gabriele i na wschód od Gorycji trwa dalej. Podczas oczyszczenia naszych rowów na północnym stoku Monte San Gabriele w zaciętych walkach od wczoraj wzięto 23 oficerów i 530 żołnierzy, oraz, zdobyto 12 karabinów maszynowych. Silne nieprzyjacielskie patrole podchodzące ku Podlesce odrzucono.

W Tyrolu i Karyntji gwałtowne deszcze i burze śnieżne utrudniają działalność bojową.

Na froncie Bałkańskim: Nie było żadnych znaczących wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo donoszą dnia 14 b. m. **Na froncie zachodnim:** Wskutek niebardzo przeźroczystego powietrza działalność bojowa była na ogół nieznaczna, wyjąwszy chwilowe natężenia ognia i utarczki na przedpolach. Porucznik Voss zestrzelił w walce powietrznej 47 przeciwnika.

Na froncie wschodnim: Front ks. bawarskiego: Na południe od gościńca Ryga-wenden nasze posterunki kawalerji cofnęły się przed silniejszym naciskiem Rosjan przez Moritzberg i Nowy Kajpen. Na północ od Baranowicz i nad Zbruczem żywy ogień przeszk dzających i utarczki wywiadowcze. Między Dniestrem a morzem Czarnem nie było większych działań bojowych.

Na froncie macedońskim: Na południowy zachód od jeziora Ochryda wtargnęły w góry tylko słabsze oddziały nieprzyjacielskie.

Oddanie szkolnictwa w Królestwie w ręce polskie.

Warszawa, 12 września.

Jak słychać, oddanie szkolnictwa władzom polskim nastąpi bepośrednio. Co do warunków oddania osiągnięto całkowite porozumienie z prowizoryczną Radą Stanu, tak że dnia 1 października Polacy obejmą zarząd szkolnictwa ludowego, średniego i wyższego.

Niemieckie rozporządzenie szkolne z dnia 24 sierpnia 1915 r., które dotąd obowiązywało w obszarze generał gubernatorstwa warszawskiego, zostaje zniesione, a w jego miejsce wchodzi z zupełnie nową organizacją rozporządzenie szkolne, wypracowane przez polską Radę Stanu, a przez generał-gubernatora zatwierdzone.

Co się tyczy narodowościowych i wyznaniowych mniejszości, zwłaszcza Niemców, władze wydały specjalne zarządzenia, które mają tym mniejszościom umożliwić zachowanie swych właściwości na polu narodowem i religijnem.

Wojna domowa rozpoczyna się w Rosji.

Petersburg. Gubernator Petersburga Sawinkow zabronił ogłosić proklamację Korniłowa. Proces b. ministra wojny Suchomlinowa został odroczonym. W robotniczych dzielnicach Petersburga wre, gdyż wszyscy przygotowują się do odparcia ataku Korniłowa. Aresztowania trwają dzień i noc. Aresztowano szczególnie wielu oficerów. Także aresztowano członków komisji wojskowej. Gubernator wojskowy zabronił urządzać jakiekolwiek zgromadzenia polityczne. Generalissimus Klemkowski został pozbawiony urzędu. Na jego miejsce powołano generała Boruszewicza.

Sztokholm. „Svenskadagblat“ donosi, że Kierenski stanął na czele wojsk petersburskich i wyruszył naprzeciw Korniłowi i jego wojskom. Około środy przyjdzie prawdopodobnie do pierwszych starć.

Petersburg w oczekiwaniu zbrojnego starcia.

Wiedeń. Przez Torneo i Sztokholm donoszą z Petersburga, że marsz Korniłowa na Petersburg w celu obalenia Kiereńskiego trwa. Cały garnizon petersburski, stojący po stronie Kiereńskiego, znajduje się w pochodzie przeciw Korniłowowi Przypuszczają, że bitwa rozegra się pod Ługą, miastem okręgowem w gub. Petersburskiej, gdzie mieści się stacja kolei petersbursko-warszawskiej.

Londyn i Paryż porzucają Kiereńskiego.

Zurych (BK). „N. Zuerischer Ztg.“ pisze: O ile koalicja stoi za Korniłowem, jest dotąd jeszcze niejasnem, nie brakło jednak w ostatnim czasie oznak, że w Paryżu i w Londynie porzucono Kiereńskiego.

Wobec rocznicy.

Zbliża się setna rocznica śmierci wielkiego bohatera narodowego, która niewątpliwie będzie sposobnością do manifestacji polskich uczuć i zjednoczy w nich całe społeczeństwo.

Tworzą się już komitety obchodowe, układają się programy, a w miastach stołecznych ku upamiętnieniu chwili zamierzają stawiać Tadeuszowi Kościuszce pomniki. Czy i prowincja nie powinna iść za przykładem Krakowa czy Lwowa? Nie stać nas wprawdzie na spiż i granit, ale w wielu miastach i miasteczkach można mimo to pamięć rocznicy przypadającej w ważnym momencie dziejowym w dziełach rąk ludzkich utrwalić. Połaniec, gdzie wydał Kościuszko słynny uniwersał do narodu, zamierza na tę pamiątkę usypać kopiec. W innych miejscowościach można niewielkim zachodem, przy dobrej woli mieszkańców, ku czci Wielkiego Polaka przerobić liczne pomniki uwłaszczenia 1864 roku. Odrzucić obce emblematy, wstawiając na to miejsce białego orła, na miejsce dawnej nową ze skromnym napisem wmurować tablicę i oto zcześnie ohyda tyle lat nasz kraj szpecąca usunie się znamię niewolnictwa i obłudy i nie smucić jak dotychczas, a radować nas będą figury i krzyże przez widniejące na nich Imię Tego, co rozwiązać sprawę włościańską starał się, czyniąc chłopa obywatelem Korony Polskiej.

Precz więc z pomnikami uwłaszczenia! Przerabiajmy je ku czci Kościuszki w setną jego zgonu rocznicę, a w dziele tem stańmy wszyscy przy sobie bez różnicy stanu, zaś uświadomiony chłop polski, którego imię wiernopoddańcze bezcześcą napisy, pierwszy do czynu przyłożyć powinien rękę.

Pisma polskie proszę o powtórzenie tego wezwania.

Mokoszyn. *Witold Kamocki.*

* * *

Od Redakcji. Sądzimy, że myśl szanownego autora wyżej wyrażona godną jest najgorętszego poparcia. Kościuszko w swym Uniwersale, czyniąc z chłopa obywatela, był tym wielkim dobroczyńcą, któremu lud winien był stawiać pomniki. Zły los nasz zrządził, że lud przymuszony stawiał pomniki ciemięzcy swej Ojczyzny, carowi rosyjskiemu, który go o tyle nienawidził zakuwając w kajdany przymusowej ciemnoty,—o ile Kościuszko kochał, darząc obywatelską swobodą i w białej sukmanie chłopskiej walcząc o jego wolność. Niemniej ważną racją do

przyjęcia i wykonania projektu p. Witolda Kamockiego, jest zarówno łatwość jego przeprowadzenia, jak niewątpliwa popularność z jaką się projekt spotka u ludu, który niechętnie patrząc na krzyże uwłaszczenia, ociągał się z ich usunięciem — „boć to krzyż“. Szczęśliwy projekt poświęcenia krzyży tych pamięci Kościuszki, najprościej rzecz rozwiązuje.

Sądzimy, że wydanie odpowiednich odezw do gmin—i w ślad za tem idących uchwał gminnych przyjmujących projekt i nakazujących jego wykonanie, w sposób prosty, godny polskiego ludu, uczciłby pamięć Kościuszki w dniu setnej rocznicy jego śmierci.

Wiadomości ze Szczypiorny.

Od czasu nieszczęśliwych zajść w chwili zaprzysięgania Wojska Polskiego, kiedy to władze niemieckie skwapliwie wykorzystały fakt wstrzymania się od przysięgi części legjonistów i tych internowały w Szczypiornie—w społeczeństwie naszem (z pewnemi wyjątkami) uważającem wylaną krew legjonistów i poniesione przez nich trudy za swoje własne — obudził się całkiem uzasadniony lęk i obawa o los tych nieszczęśliwych.

Niepokój ten pogłębiał się jeszcze bardziej, gdy ze Szczypiorna zaczęły nadchodzić coraz to potworniejsze wiadomości, których sprawdzenie na miejscu okazało się niemożliwe. Interwencja Rady Stanu, energiczna pomoc pieniężna ze strony społeczeństwa, chwilowo zdołała uspokoić opinję—a teraz powraca znów ta sama niepewność, oraz nowe hiobowe wieści.

Jak sprawdziliśmy na miejscu sytuacja przedstawia się następująco:

Internowanych znajduje się obecnie 3109 żołnierzy. Zwolnionych zupełnie zostało dotąd 10, a urlopowanych czasowo 6. W szpitalu jest dwudziestu kilku, zmarło zaś 4, z tych 1 na absces, 3 na dyzenterję. Jak się okazało, w pierwszych tygodniach pobytu w Szczypiornie legjonistów, wyłoniła się u nich samorzutnie chęć złożenia przysięgi. Dwustu żołnierzy i podoficerów zgłosiło gotowość zaprzysiężenia, atoli Komenda obozu zgłoszeń tych nie przyjęła i zabroniła na przyszłość je wnosić. To oczywiście nastrój u legjonistów przygnębiło - do czego jeszcze przyczynia się zupełny brak jakiegokolwiek zajęcia.

Charakterystycznym jest jednakże wyróżnienie legjonów wobec innych jeńców co do wiktu. Otrzymują oni go z własnej kuchni ten sam, jaki dostają Niemcy na etapach, ponadto otrzymują 500 gramów chleba dziennie, podczas gdy np. Rumuni lub Rosjanie internowani w tym samym obozie, tylko 250 grm. Na poprawę wiktu otrzymują z funduszów Rady Stanu 1500 Mk. dziennie, jednakże po rozwiązaniu się Rady Stanu fundusze te już są na wyczerpaniu.

Tak się przedstawia w głównych zarysach obraz sytuacji legjonistów w Szczypiornie.

Pamiętajcie o szkole polskiej

Przed przyjęciem szkolnictwa przez władze polskie.

Ze źródeł zbliżonych do Departamentu oświaty nadchodzą poniższe informacje w sprawie szkolnictwa wyższego: W pierwszym rzędzie chodzi o usunięcie, choć częściowe, następstw strajku młodzieży akademickiej i spowodowanego tem zamknięcia uniwersytetu i politechniki. Praktyka w obu wyższych uczelniach warszawskich będzie inną, a wynika to z odmiennej struktury systemu szkolnego. Na uniwersytecie z wyjątkiem fakultetu medycznego, jest wprowadzony system semestralny. Więc studenci stracą tylko jedno półrocze (letnie roku szkolnego 1916-17). Natomiast na politechnice obowiązuje system roczny. To też niestety studenci stracą—zdaje się—dwa półrocza; trzeba będzie następny semestr rozpocząć tak, jakby zeszłego roku wcale wykładów nie było.

Upaństwowienie szkolnictwa średniego jest w obecnych warunkach rzeczą niemożliwą. Stają na przeszkodzie przedewszystkiem względy budżetowe, Trzebaby upaństwowić przeszło 300 zakładów szkolnych, a na to funduszów niema. Stworzenie zaś kilkunastu zakładów państwowych (na około 20 szkół średnich starczyłoby funduszy) nie prowadziłoby do celu. Więc liczyć się trzeba z tem, że szkolnictwo średnie pozostanie jeszcze przez niejaki czas w ręku prywatnym — oczywiście pod ścisłą pedagogiczną kontrolą władz polskich.

Departament oświaty posiadać będzie szeroki zakres działania. Nominacje, kontrakty, kredyty itd. zależeć będą wyłącznie od czynników polskich.

Istota rozdwojenia politycznego w Galicji.

„Kurjer Polski“ daje w tej sprawie wyczerpujące wyjaśnienie, które w wyjątkach przytaczamy.

„Kwestja, czy N. K. N. rozwiązać czy go utrzymać, stała się terenem, na którym zwarły się w walce dwie ideologje, dwa kierunki myśli politycznej. Nie mogły się już pomieścić w jednej organizacji. Gdy większość Koła Sejmowego okazała się po stronie żywiołów zachowawczych i umiarkowanych, lewica, prowadzona przez Endecję, opuściła salę obrad, nie chcąc dopuścić do głosowania.

Jakaż jest istota tych dwóch odrębnych, namiętnie zwalczających się ideologji?

„Czas“ krakowski wyjaśnia je w sposób następujący:

„Dla jednych właściwą ich myślą przewodnią była potrzeba budowania Polski wbrew interesom mocarstw centralnych, a tem samem następstwem ich jest oparcie wszelkiego działania o koalicję. Tak komentowała uchwały majowe cała emigracja, grupująca się *około agencji lozańskiej*. Tak ją pojęły oficjalne organy *stronnictwa narodowo-demokratycznego;* tak ją wreszcie wytłómaczył *zjazd polski w Moskwie*, powołując się na zgodność stanowiska Koła polskiego z jego dążeniem *do związania sprawy polskiej z koalicją i Rosją.*

Dla drugich uchwały majowe dadzą się z zupełności pogodzić z dotychczasowem naszem zachowaniem się, gdyż wskazany w nich ideał zjednoczenia i dostępu do morza nie jest wymierzony przeciwko mocarstwom centralnym, ale jest tylko stwierdzeniem ogólnego dążenia naszego narodu, które w dzisiejszych warunkach wprawdzie nie całkowicie, lecz w znacznej przynajmniej mierze właśnie przy pomocy mocarstw centralnych może być zrealizowane.

U nas pierwszy kierunek znajduje swój wyraz *w t. z. w pasywiźmie*, drugi—w t. zw. *aktywiźmie*.

Trzeba pamiętać jednak, że lewica, zarówno w Galicji, jak zwłaszcza w Królestwie, do niedawna szła nieomal na czele ruchu aktywistycznego. Dopiero z końcem zimy tego roku, gdy nadzieje, pokładane w Radzie Stanu, jako zaczątku rządu polskiego, nie spełniały się, ugrupowania radykalne poczęły zmieniać swoje stanowisko. Zmiana ta jednak wynikała właśnie z istoty programu aktywnego, z powodu, że ten program realizował się zbyt powoli i w nadto znikomym stopniu. Potem przyszła rewolucja rosyjska, którą wstrząsnęła na razie mocno całą umysłowością polską. Inaczej być nie mogło. Wreszcie zaszły znane wypadki z Legjonami i aresztowania, które dopełniły miary.

W „aktywizmie“ polskim nastąpił rozłam. Lewica opuściła go, w Królestwie stając na uboczu, w Galicji—łącząc się z Narodową Demokracją, która z zupełnie innych pobudek, prawdopodobnie tych któreśmy powyżej za „Czasem“ przytoczyli, od początku okupacji przeciwną była realizacji państwa polskiego podczas wojny.

Ten sojusz galicji narodowej demokracji z socjalistami i ludowcami nie wydaje się przeto być opartym na wspólnej ideologji. Jest raczej przypadkowym. Główną rolę odgrywa w nim malkententyzm, który ogarnął szersze warstwy polskie w Galicji, przez długotrwałą wojnę znękane i w najwyższym stopniu umęczone, malkontentyzm, który musiał się w jakiś sposób wyładować. Rozłam ten uwydatnił się bardzo wyraźnie na dzielnicowym terenie politycznym Galicji. Opozycja żądała zajęcia zdecydowanie nieprzychylnego stanowiska wobec rządu, odmowienia budżetu i kredytów, odrzucenia kwestji wyodrębnienia, jako nieaktualnej i szkodliwej. Konserwatyści i demokraci twierdzili natomiast, że uchwały majowe nie powinny przerywać ciągłości tej polityki, jakiej trzyma się Koło Polskie od 40-u lat, a która opierała zawsze sprawę polską o monarchję habsburską. Konserwatyści i demokraci są przeciwni bezwzględnej opozycji przeciw państwu, która to opozycja już pewne realne szkody przyniosła, zwłaszcza w stosunku do sprawy rusińskiej. Uważają wreszcie, iż wyodrębnienie Galicji nie sprzeciwia się zasadniczemu rozwiązaniu sprawy polskiej, a może przynieść doraźne korzyści.

Weszły wreszcie w grę specyficzne stosunki partyjne dzielnicowe.

Jak z tego widzimy różnice między dwoma zwalczającemi się ideologjami tyczą się raczej taktyki, niż ostatecznych celów.

Zachowawcy i demokraci tak tłomaczą swoją politykę:

Naczelnym warunkiem stworzenia korzystnej dla nas konjunktury jest zbudowanie podwalin Państwa Polskiego już podczas toczącej się wojny, choćby nawet na jakiemś ograniczonem na razie terytorjum. Kongres, regulujący w ostatecznej instancji sprawy europejskie, liczyć się będzie w pierwszym rzędzie z dokonanemi faktami. Sytuacja jest tego rodzaju, że żadna ze stron wojujących nie będzie z pewnością w stanie, wobec opinji swoich obywateli, wbrew naciskowi strony przeciwnej, wbrew urokowi hasła niepodległości polskiej, odebrać nam tego, co podczas kongresu będzie już istnieć jako czyn —i siłę swego życia na zewnątrz okazywać. Im więcej tworzymy instytucji własnych, im składniej i szerzej potrafią się one rozwinąć, tem mniejszem jest niebezpieczeństwo, aby przyszły kongres poszedł śladami kongresu wiedeńskiego i niepodległość Królestwa użył za przedmiot targu dla łatwiejszego zaspokojenia innych spornych spraw europejskich. Im mniej własnych urządzeń wytworzymy, przedstawiając na polu oswiaty, sprawiedliwości, administracji gospodarczej, wojska—stan zupełnej bierności, czekającej na uporządkowanie przez obce ręce, tem mniej możemy liczyć na korzystne rozwiązanie sprawy polskiej przez kongres europejski.

Czy takiemu ujęciu można uczynić zarzut, że sprzeciwia się ono wielkim, ostatecznym ideałom narodowym? Czy na innych przesłankach opierała się i opiera polityka aktywna w Królestwie?

Ostatnie posiedzenie Koła Sejmowego zachwiało silnie solidarnością polityki polskiej w wiedeńskiej Radzie Państwa. Padły nawet pogróżki;—Porachujemy się gdzieindziej! Prezes Koła Polskiego, dr Łazarski, już podał się do dymisji. Dzienniki niemieckie już w tym duchu komentują przebieg obrad krakowskich.

Gdyby się tak stać miało, gdyby solidarność Koła polskiego została zerwana polityce polskiej w Austrji— zapewne nietylko w Austrji—groziłoby nowe, poważne niebezpieczeństwo. Miejmy nadzieję, że da go się uniknąć.

UCHWAŁY
Zjazdu przedstawicieli miast i miasteczek w Lublinie.

Pierwszy Zjazd przedstawicieli miast i miasteczek uważa, iż sprawą pierwszorzędną i niecierpiącą zwłoki jest opracowanie ogolnej dla całego Kraju ustawy budowlanej, obowiązującej wszystkie miasta i miasteczka. Ustawa ta uwzględniać winna i przepisy, dotyczące spraw opieki nad zabytkami, opracowaniem których zajmie się Towarzystwo Opieki nad zabytkami przeszłeści. Do czasu wyprowadzenia tej ustawy stosowana być winna obowiązująca u nas ustawa budowlana Królestwa Polskego 1820 roku.

Zjazd poleca Komitetowi Wykonawczemu zwrocenie się do Władz okupacyjnych, by ich organa wykonawcze ściśle przestrzegały stosowania tych przepisów.

Zjazd wzywa większe miasta do natyc miastowego zorganizowania własnych organów nadzoru budowlanego, miasta i miasteczka zaś mniej zasobne do tworzenia komisji budowlanych z udziałem płatnej siły technicznej. Zjazd poleca Komitetowi Wykonawczemu opracowanie regulaminu Komisji budowlanej.

II.

Zjazd uważa, że w celu racjonalnego przeprowadzenia odbudowy Kraju, winien być jaknajprędzej utworzony centralny urząd budowlany, obejmujący Kraj cały, obdarzony przywilejami i prawami egzekutywy i rozporządzający po trzebnymi funduszami.

Zjazd uważa, że wszystkie instytucje budowlane w Kraju winny koordynować swe prace i opracować jednolity grogram działalności.

Do chwili powołania polskich państwowych organów nadzoru budowlanego Zjazd uznaje Wydział Budowlany G. K. R. za instytucję tymczasowo powołano do wykonywania zadań takiego organu w okupacji Aust. Węg. i wkłada obowiązek na miasta i miasteczka, zwłaszcza nie posiadające własnych organów dozoru budowlanego, aby uzyskiwały zastwierdzenie przez W. B. G. K. R. planów wszelkich gmachów użyteczności publicznej, jak rownież i ważniejszych budowli prywatnych.

III.

3) Pierwszy Zjazd przedstawicieli miast i miasteczek mając na względzie podniesienia ogólnego dobrobytu i kultury Kraju uznaje za niezbędne:

1) aby Zarządy wszystkich miast i miasteczek przystąpiły w jaknajkrótszym czacie do sporządzenia planów regulacyjnych swoich terytorjów, t. j. do planów rozszerzenia i zabudowania miasta w celu racjonalnego rozwoju i przeprowadzenia wszelkich inwestji.

2) aby podstawą do sporządzania takiego planu był zawsze dokładnie sporządzony plan sytuacyjny według jednolitych ustalonych norm

3) aby przy sporządzaniu tych planów obok czynnika gospodarczego i komunikacyjnego uwzględnione zostały w równej mierze czynniki: społeczny hygieniczny, historyczny i estetyczny.

4) aby każde miasto przy zabudowie lub rozbudowie kierowało się ogólną przyjętą Ustawą budowlaną, oraz miejscowymi przypisami budowlanemi, gwarantującemi możność przeprowadzenia w naturze planu regulacyjnego.

IV

Zjazd uważa za konieczne zrzeszenie miast i miasteczek w ogolno krajowy związek i poleca Komitetowi Wykonawczemu uczynienie odpowiednich kroków dla szybkiego urzeczywistnienia tego zamierzenia.

V.

Brak materjałów budowlanych wysoce utrudni, a częstokroć uniemożliwi racjonalną odbudowę zniszczonych miast i miasteczek, Zjazd przeto zaleca zarządom miejskim zakładanie własnych cegielni, dachówczarni, wapniarni oraz okazywanie wszelkiej pomocy stowarzyszeniom budowlanym, ktorych zadaniem jest wytwarzanie na miejscu, lub sprowadzanie materjałów budowlanych w celu najskuteczniejsze, obrony ludności przed zagrażającą Krajowi lichwą budowlaną. d. c. n.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Sobota 15-go września N. M. P. Bolesnej.

Wsch. sł. g. 5 m. 35 r. Zach. g. 6 m. 16.

— **Z teatru.** Dziś fantastyczna komedja, pełna uroku i poezji, Krzywoszewskiego „Djabeł i karczmarka“. W przedstawieniu przyjmuje udział całe towarzystwo z siłami komedjowemi na czele, które nie miały sposobności jeszcze zaprezentować się w tym sezonie. Bilety na „Djabła i karczmarkę“ prawie wszystkie sprzedane—pozostałą niewielką ilość nabywać można do godz. 7-ej w księgarni p. Suchańskiego.

W niedzielę jedna z najlepszych operetek J. Straussa „Zemsta nietoperza“, do której przygotowują nowe zupełnie kostjumy, dekorację, jak i całą wystawę. Operetka ta będzie premjerą dla teatru Czarneckiego, gdyż zespół gra ją po raz pierwszy.

— **Osobiste.** Od paru dni bawi w mieście naszym p. Roman Jahimowicz, antropolog, uczeń Lubora Niederlego w Pradze Czeskiej obecnie prowadzący prace w dziele wykopalisk w Muzeum Przemysłu i Rol. w Warszawie. P. Jahimowicz zbiera wiadomości o zbiorach przedhistorycznych będących w posiadaniu osób prywatnych w Radomiu—Zainteresowany zbiorami redaktora Szczęsnego Jastrzębowskiego, dokonał zdjęć fotograficznych i rysunków rzadszych okazów.

— **Szerzenie epidemji.** Wiadomo powszechnie, że od pewnego czasu szerzy się w mieście naszym dyzynterja, przyjmując niejednokrotnie cechy epidemji. Surowe przepisy władz istnieją w tym względzie, społeczeństwo jednak nasze zdradza wielki brak kultury i sumienności lekceważąc możliwość szerzenia zarazy. Mamy tu na myśli rodziców, którzy bez żadnego skrupułu posyłają dzieci do szkoły wtedy, gdy w rodzinie zachodzi wypadek zaraźliwej choroby. Stwierdzono niejednokrotnie, że szkarlatynę i dyfteryt choroby szerzące straszne spustoszenie wśród dzieci, roznoszą wśród kolegów bracia i siostry chorych, przez niesumiennych rodziców posyłani do szkoły W roku bieżącym, gdy tysiące dzieci w Radomiu skupiają szkoły miejscowe wszelkich typów, winny zaistnieć przepisy obowiązujące rodziców do nieposyłania dzieci do szkoły, w razie, gdy w rodzinie wydarzy się wypadek choroby zaraźliwej, by ocalić młode pokolenie, wśród którego śmierć w czasach wojny straszliwą pełni kośbę od możliwości zarażenia się.

— **Biały mróz.** Wczoraj na polach i łąkach pokrył wegetację mróz biały. Wieści z Zakopanego dochodzą, że wierzchołki Tatr pokryły się śniegiem. Prognoza zimy wczesnej i ostrej zaczyna się sprawdzać: zagraża nam klęska nowa i bardzo ciężka, brak opału—Ceny drzewa w składach doszły do 65 kop. za pud rąbanego, co wystarcza na jedno napalenie w dużym

piecu. O węglu marzyć mogą tylko bogacze—Co będzie?

— **Ocet owocowy.** W każdym gospodarstwie domowem można sobie sporządzić tanim kosztem doskonały ocet owocowy. Do dużego garnka lub beczułki wrzuca się łupiny i torebki nasienne owoców. Te odpadki zalewa się następnie wrzącą wodą obficie, tak by z wody nie wystawały. Gdy się w ten sposób naczynie całe napełni odpadkami, stawia się je w ciepłem miejscu. Po 6 do 8 tygodniach woda zamienia się w doskonały ocet kuchenny.

— **Wieści z Rosji.** *Skwirowska Helena* pod gub. Olgepol., pow. m. Pieszczanka, zapytuje p. Huławskiego, Mazowiecka 11, w Warszawie, o swoje rzeczy czy są, bo osoba, która miała doręczyć mnie kwit nie uczyniła tego, wzięte były 25.VI 1915 r. z Widok nr. 15. Dowiaduję się o ciotkę Dominowską z córką Julką ostat zamiesz. w Radomskiej gub. i o Helenę Dymecką, Mokotowska nr. 42 z dziećmi, co u nich słychać, czy zdrowi, sama żyję, jest mi dobrze. Jadzia z dziećmi jest zemną. Stach w Piotrogrodzie. Odpowiedź proszę przez „Gazetę Polską“ w Moskwie.

Sterlo Orlicka zawiadamia Kruszyńskich w Ostrowcu, gub. Radomskiej. Wszyscyśmy zdrowi Józio na dawnej posadzie. Kamilla i Stach w Kijowie, Władzio w wojsku, Marylka w Tambowie na posadzie, dzieci w szkołach. „Gazeta Radomska“ proszona jest o przedruk.

TELEGRAMY.

Rozkaz Kiereńskiego do armji i floty.

Petersburg. (Pet. Ag.) Nowy naczelny wódz Kiereński wydał rozkaz dzienny do armji i floty, w którym mowi: Próba buntu armji, zorganizowanego przez byłego głównodowodzącego i garstkę generałów, zupełnie się nie udała. Winnych postawiono przed sądy wojenno rewolucyjne. Uśmierzenie buntu bez rozlewu krwi dało dowód istnienia dobrego ducha w narodzie rosyjskim.

Przysięga Korniłowa.

Amsterdam. (BK.) „Telegraf“ donosi: Korespondent petersburski „Timesa“ donosi, że przednie straże Korniłowa przeszły już poza Ługę — Pawłowsk. Korniłow oświadczył w proklamacji, że jego jedynem życzeniem jest wyzwolić kraj z obecnego niemożliwego położenia i uszczęśliwić go. Korniłow przysięga, że zatrzyma w ręku władzę, tylko do chwili zebrania się konstytuanty. Z rozkazu rządu tymczasowego zerwano szyny kolejowe, by utrudnić dalszy marsz Korniłowa.

Kierenski—dyktatorem

Wiedeń. Ze Sztokholmu komunikują doniesienie Biura Reutera, że Kierenski otrzymał od rządu prowizorycznego i Rady robotniczo-żołnierskiej władzę dyktatorską, ale wzdraga się jeszcze z jej przyjęciem. Bolszewiki są w całości po jego stronie. Kierenski pozyskał ich sobie za cenę wielorakich koncesji. Wola bolszewików jest dla stolicy rozstrzygającą. Obawa przed kontrrewolucją sprawiła, że cały garnizon petersburski i flota bałtycka znajdują się po stronie Kiereńskiego.

Aresztowanie Guczkowa.

Amsterdam. (BK.) B. Reutera donosi z Petersburga pod datą wczorajszą: Aresztowania trwają dalej. Uwięziono także byłego ministra wojny, Guczkowa.

Moskwa wierna rządowi.

Petersburg. W Moskwie odbyły się zgromadzenia garnizonu, stowarzyszeń przemysłowych i robotniczych, jakoteż kolejarzy i uchwaliły manifestację wierności dla rządu. Rada ginna Moskwy wydała do ludności odezwę, w której powiedziano, że stara stolica musi jak jeden mąż podnieść się dla obrony rewolucji. W odezwie wezwano wszystkie miasta, aby się skupiały około tymczasowego rządu.

Kiereńskiego ratują przyjaciele.

Petersburg (BK). Rząd prowizoryczny zamianował Kiereńskiego głównodowodzącym wszystkich wojsk rosyjskich.

Nowy gabinet francuski.

Paryż. Ostatecznie utworzonem zostało nowe ministerjum francuskie. Prezydjum i wojnę objął: Painlewe. Sprawy zewnętrzne: Ribot. Sprawy wewnętrzne: Steeg.

Praca jednej łodzi podwodnej.

Berlin (BK). Komendant niemieckiej łodzi podwodnej, kapitan Gerlach, zatopił znowu na oceanie Atlantyckim 8 nieprzyjacielskich parowców i 2 żaglowce, razem 31.000 tonn.

Walki z Chińczykami

Wiedeń „Az. Est“ donosi z Zofji, że w ostatnich walkach na froncie macedońskim wojska bułgarskie pojmały do niewoli wśród żołnierzy innych narodowości także Chińczyków.

Konferencja ministrów państw neutralnych.

Berlin. (BK.) Dzienniki donoszą, że rząd szwedzki kazał rozesłać do wszystkich państw neutralnych europejskich zaproszenia na konferencję ministrów państw neutralnych w Sztokholmie.

Lednicki o nocie papieża.

Kopenhaga. W rozmowie z współpracownikiem „Utra Rossii“, nakreślił prezes Lednicki ocenę obecnej sytuacji w związku z notą papieską. W sprawie polskiej zeuważył: „Nota nie daje wyraźnej odpowiedzi w kwestji polskiej“.

Lednicki o nocie wyrazi się krytycznie.

Nowy pobór rekruta Anglji.

Amsterdam. Wedle doniesienia „Daily News“, rozpoczął się w Anglji nowy pobór rekruta na zasadzie ustawy z 18 kwietnia 1916 r.

Do poboru staje 6 roczników, a mianowicie 41—45 letni poddani całego obszaru państwowego.

Wszyscy żydzi zostaną zaciągnięci do wojska rosyjskiego.

Haaga. Do pism duńskich donoszą, że rząd piotrogrodzki podobno projektuje zaciągnięcie wszystkich żydów w Rosji do wojska.

Wrazie, gdyby nie chcieli rozkazu usłuchać, będzie przeciwko nim zastosowane zaciąganie przymusowe, przyczem żydzi wysyłani będą do pierwszych linji na froncie.

Wiadomość powyższa nie została jeszcze oficjalnie sprawdzoną, lecz wydaje się, jak donosi „Politiken“, w obecnych stosunkach wewnętrzno-rosyjskich dość prawdopodobną.

Car chciał zawrzeć pokój odrębny.

Wiedeń. Petersburskie „Birżewyja Wiedomosti“ donoszą, że w spuściźnie po b. premierze rosyjskim, Stuermerze, pozostały akta, stwierdzające niedwuznacznie, że car dążył do zawarcia odrębnego pokoju.

OGŁOSZENIA.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.